Nr. 261. Kraków. Wtorek 17 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 120 kor. — h. | 60 kor. — h. | 30 kor. — h. | 10 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w **Biurze Płohna**, ulica Karola Ludwika 8.

*Cena numeru 40 hal.*

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## O przededniu odpowiedzi.

Kraków, 17 czerwca.

W piątek miała koalicya doręczyć Niemcom odpowiedź na ich kontrpropozycye. W ostatniej chwili przesunięto ten termin na poniedziałek lub wtorek. Więc wczoraj lub dzisiaj mają paść te ważkie słowa. Czy padną? Nie warto dociekać. Kiedyś muszą być przecie wyrzeczone. — Obojętnem jest w gruncie rzeczy, ile terminów okaże się w ostatniej chwili — przesuniętemi. Ważnem jest, co odpowiedzą. Dla nas szczególniej ważnem, ponieważ idzie o n a s z ą g r a n i c ę z a c h o d n i ą, ponieważ wiadomo, że nasze interesy życiowe stanowią przedmiot targu i najwygodniejszą sferę wyrównań... Jedno jest pewne. Oto, że im bardziej koalicya zwleka z odpowiedzią, tem bardziej wikła się jej własna sytuacya. Różnice zdań i dążeń nietylko nie zacierają się, lecz przeciwnie wzrastają w miarę, jak się je omawia i rozbiera. Najgroźniejsze jednak niebezpieczeństwo przedstawia potęgujący się z dnia na dzień ferment socyalny w państwach koalicyjnych.

Orlando — jeden z wielkich czterech musiał w wigilię odpowiedzi Niemcom wyjechać do Rzymu. Zawikłania wewnętrzne przybrały tam charakter szczególniej groźny. Strajki w Neapolu, Genui, Ferarze, Medyolanie. Wrzenie wszędzie. W Genui tak zaciekłe walki uliczne, że samych policyantów padło w nich — czterdziestu... Jedenaście miliardów nowego długu kosztuje Włochy dotychczasowe zawieszenie broni. Utrzymywana na stopie bojowej armia rujnuje swojem brzemieniem finanse państwa i staje się powodem zniecierpliwienia i niezadowolenia. Uczucia bardzo niebezpieczne w państwie, które kwitnący stan swego przedwojennego gospodarstwa zastąpiło 35 miliardami długów.

Fala strajków we Francyi nie opada. Idzie w nich nietylko o podwyższenie płacy, lecz także o żądanie polityczne. Te wysuwają się na pierwszy plan. Niebezpieczeństwo strajku generalnego zbliża się widocznie. Istniał plan proklamowania takiego strajku we Francyi, Anglii i Włoszech równocześnie. Dzień proklamacyi naznaczono na wczoraj t. j. na 16 b. m. Jedna z amerykańskich relacyj powiada, że położenie jest szczególnie poważne, jeżeli zaś pogorszy się jeszcze trochę, to położenie Europy w najbliższej przyszłości może stać się — przerażającem.

Żądania polityczne proletaryatu zachodnio-europejskiego streszczają się na razie w dwóch punktach: rewizya warunków pokoju dla Niemiec i pozostawienie rządu bolszewickiego w Rosyi w spokoju. Z Lyonu telegrafują, że francuska organizacya kolejarzy postanowiła odpowiedzieć strajkiem na każdą próbę transportu wojsk czy to do Rosyi, czy to w głąb Niemiec. A związek włoskich marynarzy postanowił podobno odciąć wszelką komunikacyę morską, jeżeliby nie zaprzestano wysyłać Kołczakowi amunicyi i zapasów. Amerykańskie źródła cytują jeszcze opinię Lenina, który oświadczył, że jeżeli koalicyi przeszkodzi się zmusić Niemcy do podpisania pokoju, to zwycięstwo światowe bolszewizmu jest pewne.

Wszystkie te wiadomości można i należy brać z n a j w i ę k s z y m s c e p t y c y z m e m. Niemniej byłoby złudzeniem upatrywać w sceptycyzmie jedyny sposób prawidłowego oceniania obecnej sytuacyi. Niewątpliwie jest wiele przesady i egzaltacyi, a także politycznego rachunku w tych wiadomościach i nastrojach. Jest jednak także pewna doza prawdy. Tej nie podobna spuszczać z oczu. Ostatecznie pozostaje faktem, że ofensywa Kołczaka, o której tak wiele pisano, rozbiła się. Kołczak, już nawet według źródeł angielskich, które go najsilniej reklamowały, musiał cofnąć się z powrotem na Ural. Historya ze zdobywaniem Petersburga dawno weszła już w dziedzinę humorystyki. Generał finlandzki Mannerheim od dwóch miesięcy maszeruje na Petersburg. Potrzeba zaś wiedzieć, że odległość tego miasta od granicy finlandzkiej jest taka, jak z Krakowa do Bochni. Wojska łotewskie i estońskie już przed miesiącem zajęły rzekomo Gatczynę, odległą sześćdziesiąt kilometrów od Petersburga. W ostatnich dniach doniesiono jednak, że wojska te »markują« tylko atak na zrujnowaną stolicę północnej Komuny. W ostatnich dniach wrócono tedy do Denikina, o którym przez czas dłuższy milczano. Według Reutera miał on osiągnąć świeżo bardzo poważne rezultaty za Donem i nad dolną Wołgą. Niebawem okaże się zapewne, czy jest to powtórzenie historyi z Kołczakiem i zdobywaniem Petersburga, czy też rzeczywiście coś nowego. W każdym razie nie należy zapominać, że według kilkakrotnie z różnych źródeł powtarzanych wieści, wojska koalicyjne nad Murmaniem ewakuują się. Wyjechali już Amerykanie, wyjeżdżają Francuzi, mają wyjechać Anglicy. Jak fakt ten pogodzić z awizowanemi zwycięstwami Denikina, trudno odgadnąć. Może wogóle nie potrzeba go godzić.

Historya węg. przybrała zgoła groteskowy charakter. Nieprawdopodobna wręcz niekonsekwencya w postępowaniu koalicyi wobec rządu komunistycznego w Budapeszcie, jest bardzo groźnym objawem. Na polityczne metody, stosowane w Paryżu rzuca ona światło, które z pewnością nie może spotęgować ufności. Najpierw ogłoszono, że z rządem komunistycznym Beli Kuna nikt rokować nie będzie i że warunki pokojowe dla Węgier zadekretuje się po prostu. W cztery dni potem zaś zaproszono komunistów węgierskich do rokowań. Znany jest sposób, w jaki Bela Kun odpowiedział.

Niestety arbitrowie świata opierają się w swoich sądach i rozstrzygnięciach o sprawach Europy środkowej na opiniach wyłącznie Kramarza i Benesza. Gdyby rozpisano konkurs na bardziej wątpliwych świadków i ekspertów w tym strasznym procesie, z pewnością nie znalezionoby wątpliwszych. Aby wyjść z labiryntu środkowo europejskiego, koalicya musi przede wszystkiem odprawić czeską Aryadnę razem z jej nicią. Ale w Paryżu zdają się jeszcze ciągle nie rozumieć tej jedynej prawdy, która tkwi w relacyach czeskich, mianowicie, że są one nie prawdziwe. To źle dla koalicyi, jeszcze gorzej dla Europy.

To też nic dziwnego, że w Niemczech z dnia na dzień wzrasta ufność w ich gwiazdę. Ufność ta zaś, przetłumaczona na język faktów, nie jest niczem innem, jak tylko wzmacniającem się postanowieniem niepodpisania pokoju. — Każdy dzień tej niesłychanej roboty koalicyjnej przynosi Niemcom nietylko ulgę, lecz nadzieję i wyzwolenie. Każdy dzień zbliża ich do własnych żniw, które dadzą im możność wytrzymania przez sześć miesięcy. Co zaś może się stać jeszcze w ciągu drugiego pół roku?!

Wszak cała ziemia drży od budzących się nowych energii. W liście otwartym do d'Annunzia pisze Barbusse:

»O czarodzieju, o proroku, czyż nie widzisz, że cały lud ziemi zaczyna wstępować ku światłu, jak lud utopionych, że era niewoli minęła, że nowy czas się rozpoczyna, że największa ze wszystkich sił porusza się w głębinach, podnosi, się maca w ciemności, szukając dla siebie nowego kształtu, że idzie o rzeczy o wiele wyższe, o wiele głębsze i o wiele bardziej naglące, niż to wszystko, o co się twój zapał militarystyczny biedzi i rozbija. Jutro, może dziś jeszcze — w każdym razie prędzej nawet, niż my wierzący wierzymy — dokonają się ogromne, a sprawiedliwe przewroty, którym niezrozumienie władców rozmyślne czy też tylko z głupoty płynące, nada może charakter straszliwego o kanu»

»Idzie o ludzi — mówi dalej autor »Ognia« — a interesy ludzkości stanęły dzisiaj w najjaskrawszem przeciwieństwie do walki o interesy narodowe (sic!). Zbliża się dzień, kiedy zapanuje sprawiedliwość dla ubogich, dla wszystkich ubogich, przez nich samych wykonana. — F a l i z p ó ł n o c y j u ż n i k t n i e p o w s t r z y m a. Każde zaś usiłowanie, aby ją zatamować, będzie miało tylko ten skutek, że z jeszcze większem zniszczeniem wystąpi ona ze wszystkich brzegów«.

Znowu potrzeba pamiętać, że namiętne te słowa do barda nacyonalizmu włoskiego pisze socyalista francuski. Ale tak, czy inaczej, słowa te są napisane, z pewnością nie brzmią one w zupełnej próżni serc i myśli. Wyrażają one pewne uczucia, dają ton, który w strajku siedmiuset tysięcy robotników francuskich znajduje silny rezonans.

## Sprawa granic Polski na Kongresie.

O sobotniem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych, której obrady uznano za poufne, przytacza prasa warszawska następujące szczegóły:

Wedle expose ministra Skrzyńskiego, Ameryka wystąpiła z projektem, by Górny Śląsk podlegał administracyi polskiej, a po 2—3 latach ma nastąpić plebiscyt. Francya i Włochy wogóle nie uważają plebiscytu na Górnym Śląsku za potrzebny. Lada dzień zapewne otrzymamy wiadomość, jak ta sprawa została rozstrzygnięta w odpowiedzi ententy na propozycye niemieckie.

Ententa uważa Kołczaka za »sprzymierzeńca«, przyczem, jako warunek, stawia: niepodległość Polski i Finlandyi, o Ukrainie wcale nie wspomina. Co do Litwy i krajów nadbałtyckich (Łotwy, Estonii, Liwonii) domaga się dla nich autonomii! Zresztą co do tego punktu niema w entencie jednomyślności. Co do **Galicyi wschodniej,** ententa nie wyszła jeszcze poza różne projekty.

W dyskusyi poseł Rataj (»Wyzwolenie«) zwrócił uwagę na to, że w niejednem drogi nasze i ententy rozchodzą się, że więc nie możemy tylko przystosowywać się do tego, czego ententa chce. Sojusz z Kołczakiem **grozi nam wielkiem niebezpieczeństwem,** a tymczasem czytamy, że w Paryżu Dmowski porozumiewa się z Sazonowem. Cokolwiek myśli o tem ententa, powinniśmy popierać dążenie do niepodległości Ukrainy.

## Odszkodowanie dla właścicieli kopalń górnośląskich.

**Wiedeń,** 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Lyonu, że rada czterech postanowiła, iż **Polska musi zobowiązać do odszkodowania niemieckich właścicieli kopalń na Śląsku Górnym.**

## O granicę polsko-ukraińską.

**Paryż,** 17 czerwca (PAT). Havas. **Rada pięciu bada obecnie sprawę ustalenia granicy polsko ukraińskiej.**

## Lud polski Górnego Śląska przemówił

**Warszawa,** 17 czerwca. (Telef. pryw.). »Kuryer Warszawski« zamieszcza dziś **protest Górnego Śląska,** podpisany przez komisaryat Naczelnej Rady Ludowej i szereg organizacyj zawodowych i kulturalnych. Protest zwraca się do całego narodu polskiego i państw sprzymierzonych, aby napiętnować haniebne postępowanie władz niemieckich wobec Polaków i oświadcza, że **Górnoślązacy trwają niezłomnie i stać będą nadal przy sztandarze narodowym.** Protest przytacza ostatnie prześladowania Polaków na Górnym Śląsku, aresztowanie blisko 600 osób w samym Bytomiu, konfiskaty korespondencyi polskiej i szykany na każdym kroku. **Ucisk i teror przybiera z dniem każdym straszne rozmiary.** Protest kończy się oświadczeniem, że jedynym prawowitym dziedzicem Górnego Śląska jest lud polski, który do swej ojczyzny chce należeć i należeć będzie.

## Agitatorzy niemieccy przy robocie.

**Warszawa,** 17 czerwca. (Telef. pryw.). Władze tutejsze wpadły na ślad szajki, która trudniła się **kradzieżą drutów** telegraficznych i telefonicznych głównie na liniach telegraficznych **Kraków—Warszawa i Warszawa—Poznań.** Stwierdzono przy pomocy służby kontrwywiadowczej, że szajka działała **przy pomocy agentów niemieckich.**

## Prasa czeska o konferencyi czesko-polskiej.

**Praga,** 17 czerwca (Telef.) »Venkov« zajmuje się w artykule pod tytułem: »O Cieszyn i Raciborz« kwestyą czesko-polskich konferencyj pisze: Konferencye te mają rozstrzygać o sporze czesko-polskim na Śląsku cieszyńskim. Mówi się o nich wszędzie od dnia pobytu Paderewskiego w Pradze. Wierzymy, że nasze władze mają intencye jak najlepsze i sądzą, iż znajdzie się jeszcze możliwość braterskiej zgody z Polakami. My obawiamy się, że **Polacy mają inne zamiary, że nie chcą pokojowego załatwienia sporu, że pragną zyskać na czasie, aby w stosownej chwili wystąpić przeciw nam. Świadczy o tem najlepiej kampania polskiej prasy, która domaga się od rządu akcyi zbrojnej na** Spiszu, **Orawie i na Śląsku cieszyńskim.** W dalszym ciągu »Venkov« pisze: Zgoda z Polakami będzie dopiero wtedy możliwa, jeżeli uznają oni nasze żądania. Cały świat polityczny wie o tem, że Śląsk cieszyński od 600 lat jest częścią składową naszego państwa i że jest dla naszego gospodarczego rozwoju niezbędny. — Dlatego obstawaliśmy nadal przy naszych pretensyach do Śląska cieszyńskiego z tą samą stanowczością, z jaką Francya obstawała przy posiadaniu Alzacyi i Lotaryngii. Wobec polskich groźb, że Polacy wypędzą nas za Odrę i Ostrawicę **oświadczamy, że jesteśmy gotowi bronić Śląska cieszyńskiego nawet orężem.** — Nasza republika nie może istnieć bez rewiru węglowego na Śląsku cieszyńskim, ani bez kolei koszycko-bogumińskiej. Polacy zaproponowali głosowanie ludowe na Śląsku cieszyńskim aby wzbudzić wrażenie, że mają tam większość. **My nie boimy się plebiscytu, jednakowoż odrzucamy głosowanie ludowe** z zasadniczych względów. Nie możemy dopuścić do powątpiewania o naszych pretensyach do ziem, które są naszemi. Polacy — pisze dalej »Venkov« — nie biorą tego pod uwagę, że poddajemy się nakazom konferencyi pokojowej, która nie dała nam naszego Kładska i nie dała nam Łużyc, a z Raciborskiego tylko tę część, w której do dnia dzisiejszego ludność mówi po czesku. Polacy nie biorą również tego pod uwagę, że ewentualnie nie podnosilibyśmy pretensyi do Śląska cieszyńskiego, gdybyśmy nie byli przeświadczeni o tem, że to jest nasza ziemia, że nam nie wolno zabrać Śląska, z którego miałby być urządzony obcy kraj. Czesko-polska komisya w Krakowie musi wobec tego pertraktować nie tylko o Śląsk cieszyński, ale i o Raciborz. — Czego czescy delegaci będą na tej konferencyi musieli bronić, o tem z góry powiedzieć możemy. Śląsk cieszyński jest nasz, a Morawianie raciborscy nie śmią być od siebie rozerwani, lecz znaleść się na gruncie republiki czesko-słowackiej.

## Socyaliści czescy potępiają politykę rządu.

**Cieszyn,** 17 czerwca 1919 (Tel. własny biura prasowego).

»Dzielnicki Dennik« z Berna podaje w numerze z 15 bm. sprawozdanie ze zgromadzenia mężów zaufania robotników z Kładna, odbytego 7 bm. Na zgromadzeniu potępiono błędną politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządu praskiego, zaznaczając, że **naród czeski,** z powodu niepomyślnego położenia geograficznego i nieznacznej siły liczebnej, **nie może nigdy polegać na sile oręża przy rozstrzyganiu konfliktów.** — Stwierdzono następnie, że z Polakami, którzy mieli być pierwszymi sprzymierzeńcami Czechów, **wywołano niepotrzebnie spór o Cieszyńskie. Nie zyskano również Słowaków,** do których rząd ministra Szrobara zastosował system prześladowań i dyktatury. Zgromadzenie stwierdziło, że lud czeski jest nieprzyjacielem wojny i żąda pokoju. Zażądano zwołania powszechnego zjazdu socyalno-demokratycznego w sprawie ostatnich wypadków i podjęcia natychmiastowych rokowań dyplomatycznych z republiką węgierską, celem uzyskania zgody.

## Aresztowanie Muny.

**Wiedeń,** 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Pragi:

Wczoraj aresztowano w Pradze przewódcę komunistów Munę.

## Walki czesko-węgierskie.

**Wiedeń,** 17 czerwca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Komunikat naczelnej komendy armii z dnia 16 bm. ogłasza: Na froncie północnym zaatakowali Czesi w kilku miejscach. **Wszystkie ataki zostały przez nasze dzielne wojska odparte.**

Na innych frontach spokój.

**Praga,** 17 czerwca. (PAT). Czesko słowackie biuro prasowe donosi: Komunikat ze Słowaczyzny dnia 15 b. m.: Na ogół sytuacya mało się zmieniła.

G r u p a g e n. H e n n o q u e. Działalność nieprzyjacielska znacznie osłabiona. Na całym froncie potyczki patroli. Nasze oddziały w brawurowym ataku zdobyły Poss Ujselus na północny zachód od Kabinowa.

G r u p a g e n. M i t t e l h a u s e r a. W wykorzystaniu wczorajszych sukcesów, posunęły się oddziały pułkownika Schneiderka na południe od Kamienicy i na zachód od Zwolenia. — Gwałtowne walki toczą się koło Kuert, gdzie nieprzyjaciel stawia znaczny opór, tudzież koło Kięs Ujfalu i Magyar Selycu. W kierunku na Regwaniny, walki patroli przednich.

## Odpowiedź sojuszników Niemcom.

**Kraków,** 17 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Hr. Brockdorffa Rantzaua, szefa niemieckiej delegacyi we Wersalu, poinformowano w niedzielę oficyalnie, że **odpowiedź sojuszników na kontrpropozycye niemieckie zostanie mu wręczona w poniedziałek.** Termin 5-dniowy, przyznany Niemcom dla przyjęcia lub odrzucenia zmodyfikowanych warunków pokojowych, będzie się liczył od chwili wręczenia hr. Brockdorffowi następujących dokumentów: 1) Listy, podpisanego przez p. Clemenceau w imieniu mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych, biorących udział w konferencyi pokojowej, rozwijającego główne wytyczne warunków pokojowych; 2) Załączników, składających się z szeregu pism odnoszących się do każdego punktu kontrpropozycyi niemieckiej; 3) Poprawek do tych artykułów preliminarza z dnia 7 maja, które zostały sprostowane przez radę czterech. — **Przewidują, że delegaci niemieccy zaraz po wręczeniu im odpowiedzi sojuszników opuszczą** Wersal, udając się do Weimaru.

## Plan okupacyi Niemiec.

**Paryż,** 17 czerwca. (PAT). Radio poznańskie. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu decydujących czynników konferencyi pokojowej **określono ostatecznie czas okupacyi Nadrenii przez wojska ententy.** Powzięto ostatecznie decyzyę co do żądań niemieckich, a mianowicie do zasadniczych warunków układu pokojowego nie wprowadzono żadnych zmian, powzięto tylko uchwały, mające ułatwić spełnienie warunków, których przeprowadzenie połączone jest z trudnościami.

Marszałek F o c h odbył konferencyę z głównodowodzącym amerykańskim generałem Pershingerem i głównodowodzącym angielskim generałem Robertsem. Na konferencyi tej uzupełniano wszystkie przygotowania na wypadek, jeżeli Niemcy nie przyjmą warunków. **Inwazya do Niemiec rozpocznie się w sobotę po południu. Wojska angielskie zajmą natychmiast Essen, podczas gdy armia francuska i amerykańska posunie się naprzód o 30 kilometrów w głąb Niemiec. Równocześnie lotnicy ententy rozpoczną bombardowanie całego dostępnego terytoryum niemieckiego.**

**Wiedeń,** 17 czerwca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Lyonu: Z kół amerykańskich informują: W razie nie podpisania traktatu pokojowego przez Niemców, nastąpi nie tylko marsz wojsk ententy naprzód i przedsięwziętą zaostrzona blokada, ale także **będą zajęte wszystkie porty niemieckie przez flotę angielską, a w razie oporu zbombardowane.**

## Wysokość odszkodowania wojennego

**Wiedeń,** 17 czerwca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża na podstawie Agencyi Havasa pod datą 15 b. m.: Jedna z najgłówniejszych zmian pierwotnego traktatu pokojowego stanowi postanowienie, że suma, **którą Niemcy, jako zadatek na całkowite odszkodowanie będą miały złożyć, oznaczoną została na 100 miliardów marek w złocie i 125 miliardów franków.** Termina spłaty nie uległy zmianie. Niemcom przyznano tylko prawo wydania w przeciągu czterech miesięcy ekspertów do obszarów zniszczonych, w celu dokonania oszacowania spustoszeń i propozycyi odbudowy.

## Niemcy wahają się.

**Wiedeń,** 17 czerwca (Telef. pryw.) Korespondentowi waszemu donoszą z Berlina:

Rząd niemiecki zna już treść odpowiedzi koalicyi, uważa ją za nieprzychylną i niemożliwą do przyjęcia. Nie oglądając się na oświadczenie koalicyi, że wszelka dalsza dyskusya jest wykluczona, ułoży niemiecka delegacya pokojowa dalszą notę i prześle ją radzie czterech na ręce prezydenta Clemenceau. Rząd niemiecki spodziewa się, że rada czterech i tę notę weźmie pod rozwagę. Jeżeli rada czterech notę tę uzna za odmowę podpisania traktatów pokojowych, oświadczy rząd niemiecki w oddanej sobie prasie, że Paryż rokowania bez powodu zerwał. W ten sposób spodziewa się rząd obecny wzmocnić swą pozycyę wobec tworzącej się koalicyi socyalistów niezawisłych i centrum. Socyaliści niezawiśli z Haasem i centrum z Erzbergerem na czele przygotowują się już bowiem do objęcia spadku po Scheidemannie i Ebercie. Jedni i drudzy są za podpisaniem pokoju: **pierwsi twierdzą, że po likwidacyi wojny wybuchnie niewątpliwie rewolucya światowa, która obali pokój paryski, drudzy przewidując zupełny rozkład Niemiec w razie ponowienia kroków wojennych.**

## Niemcy ściągają wojska.

**Kraków,** 17 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

**Opróżnienie wschodnich państw z wojsk niemieckich czyni dalsze postępy.** Z linii frontowej ściągnięto prawie na wszystkich miejscach wojska niemieckie, które odtransportowano pomimo znacznych trudności, jak również cały dotyczący materyał.

## Rozruchy wiedeńskie.

Od naszego wiedeńskiego korespondenta otrzymujemy w sprawie onegdajszych demonstracyj komunistycznych w Wiedniu następujące informacye i uwagi:

**Wiedeń,** 17 czerwca (Telef. pryw.) Liczba ofiar wczorajszych demonstracyj komunistów została ostatecznie ustalona: **14 trupów i 100 rannych.** Stan kilku rannych jest beznadziejny. Dziś nie ulega już wątpliwości, że komuniści planowali na niedzielę zamach stanu. »Arbeiter Ztg.«, podaje, że dyrektoryat komunistów rozesłał swym mężom zaufania w kasarniach obrony ludowej drukowany regulamin, zawierający pouczenie, jak obsadzić należy gmachy rządowe. Inne pisma donoszą, że poseł **węgierski w Wiedniu starał się przekupić szereg urzędników policyjnych, obiecując każdemu z nich kwoty po 100 tysięcy koron.**

Wiedniowi groziła tedy w niedzielę poważnie nagła zmiana formy rządu — dyktatura proletaryatu. Zamiar komunistów udaremniła jednakże policya przy pomocy t. z. »Stadtschutzu« (obrona miejska) i korpusu wojskowego przydzielonego policyi do pomocy. Obrona krajowa pozostała częściowo w kasarniach, częściowo obsadziła gmachy publiczne.

Co do stanowiska robotników wiedeńskich wobec propagandy komunistycznej stwierdzić mogę na podstawie spostrzeżeń bezpośrednich, że ogromna większość proletaryatu wiedeńskiego propagandę bolszewicką potępia. Od kilku tygodni uwija się po Wiedniu rzesza agentów węgierskich, oficyalni wysłannicy rządu węgierskiego. **Agenci wyposażeni w milionowe kwoty, agitują za komunizmem w kasarniach, warsztatach, restauracyach, kawiarniach i na ulicach.** Rząd austryacki o propagandzie tej wiedział i tolerował ją dotychczas. Dopiero w sobotę postanowiły władze austryackie gości węgierskich z Wiednia wydalić i w nocy z soboty na niedzielę aresztowała **policya wiedeńska 150 agitatorów wiedeńskich,** u których znaleziono kilka milionów koron. Na pytanie, czy Wiedniowi grozi niebezpieczeństwo bolszewickie — trudno odpowiedzieć. Wszystko zależy od stanowiska obrony ludowej. Dotychczas panuje w szeregach obrony ludowej karność.

## Pierwszy kongres sowietów węgierskich

**Praga,** 17 czerwca. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: W gmachu byłego parlamentu odbył się wczoraj pierwszy krajowy kongres sowietów madziarskich. Wśród członków kongresu było kilka kobiet. Na wniosek budapeszteńskiego związku centralnego robotników obrano Lenina honorowym prezydentem kongresu. Na kongresie omawiano zagraniczną sytuacyę, tudzież wypadki wojskowe, następnie kwestye socyalizacyi i zaopatrzenia ludności w środki żywności **Na wniosek Beli Kuna każdy członek kogresu może przemawiać w swoim ojczystym języku.**

## Walki Litwinów z bolszewikami.

**Kraków,** 17 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Litewska naczelna komenda donosi, że 6 go czerwca **rozpoczęły wojska marsz na całej linii.** W kierunku na Kupiszki i Daugpili obsadziliśmy następujące ważniejsze punkty: Abiszkidi, Rokiszki, Kriaunas, Alboliai i wieś Kutninkai. W okolicy Zarasai przyszło podczas wywiadów do większych starć. Wzięto przytem około 100 bolszewików do niewoli. Zajęliśmy stanowiska na linii Kutninkai, Abeliai, Kriaunas, Daschetos, Novosolkai, Bruschai. **Pobite nieprzyjacielskie bandy uciekły** przed pościgiem naszych

oddziałów wywiadowczych, porzucając broń i starając się ukryć w lasach. W Dynaburgu szerzy się panika; czerwona armia ucieka w popłochu ku Smoleńskowi.

## Sytuacya na Słowaczyźnie i na Węgrzech.

Od jednego z korespondentów naszych z kraju otrzymujemy z daty 14 bm. następujące informacye

Od dwóch Węgrów ze sfer inteligencyi, którzy przed bolszewikami madziarskimi uciekli z górnych Węgier do Galicyi, otrzymuję następujące szczegóły o stosunkach na Słowaczyźnie i na Węgrzech:

Atak węgierskiej armii czerwonej, która liczy ogółem około 200 tysięcy ludzi, wyparował Czechów gruntownie z całej wschodniej Słowaczyzny od rzeki Ung po Orłów. B a r d y ó w o p a n o w a n y już jest przez b o l s z e w i k ó w w ę g i e r s k i c h, k t ó r z y s z y b k o p o d s u w a j ą s i ę p o d O r ł ó w. Front czeski biegnie od tej miejscowości na południe linią ku zachodowi wklęsłą i kończy się nad Dunajem na wschód od miejscowości Neuhäusel.

Odwrót Czechów dokonywał się w nieopisanym popłochu. Wojska ich rozsadza ogromny brak dyscypliny, która tylko wśród »legionarzów« przedstawia się nieco pomyślniej. Wojska te nie zdołały stawiać oporu Węgrom, a pierwsze pierzchły z pola pułki i oddziały słowackie.

Żołnierze wracają gromadnie do domów, a po wsiach wita się ich muzyką i weselem, gdyż ludność sądzi, że wojna się już skończyła. Ale i wojska madziarskie nie są lepsze od czeskich. Jest to walka ślepych z jednookimi. — Poprostu kto pierwszy atakuje, zwycięża, zaatakowany zaś ucieka. Tem tłumaczą się pierwsze tryumfy Węgrów, a ostatnie Czechów. Dowodzą nimi generałowie francuscy Pellé (ze sztabu Joffra), Henneque i Mittelhauser (Alzatczyk). Uzbrojenie Czechów jest niedostateczne. Wojskami węgierskiemi nie dowodzi bynajmniej feldmarszałek Kövess, ani tem bardziej Mackensen, który jest internowany w Salonikach. Również niema tam wojsk pruskich, gdyż te znajdują się w części Węgier, zajętej przez Rumunów. Udało się wszakże bolszewikom węgierskim zająć ogromne zapasy niemieckiego sprzętu wojennego i niemieckich mundurów, w które natychmiast odziali swe wojska. Postępy bolszewików z n a c z ą s i ę w s z ę d z i e k r w i ą i p o ż o g ą. Szczególniej okrutną rzeź sprawili w Satoralja Ujhely.

Na Węgrzech pod rządami bolszewików panuje względny porządek, utrzymywany przy pomocy ogromnego teroru. Wszędzie potworzyły się rady robotnicze, na których czele stają trójgłowe dyrektoryaty. Z powodu braku węgla stanął zupełnie przemysł, a koleje krążą tylko po najważniejszych liniach i to raz na tydzień tylko. Ludność wiejska zachowywała się zrazu wobec rządów bolszewickich wrogo, obecnie usposobioną jest lepiej, odtąd nabrała pewności, że posiadłość włościańska (do 100 morgów) nie ulegnie wywłaszczeniu. Natomiast większe majątki przechodzą na własność państwa i to w ten sposób, że dotychczasowy ich właściciel; o ile zaakceptuje go rada służby folwarcznej, pozostaje na stanowisku jako administrator z ramienia rządu.

Ludność słowacka odnosi się do Czechów obojętnie, ruska przychylniej, ale obie są zdecydowane i nie wiedzą, czego się trzymać. Rządy czeskie na Słowaczyźnie dały się szczególnie w przykry sposób uczuć w chwili odwrotu. Czesi dopuszczali się znacznych nadużyć. Madziarów ruguje się bezwzględnie ze wszystkich stanowisk, nawet najbardziej podrzędnych. Miejsca ich zajmują Czesi, nie dopuszczając nigdzie ludności słowackiej.

Węgierski rząd burżuazyjny nie rozporządza na razie żadną siłą zbrojną białej gwardyi, które walczą przeciwko bolszewikom po stronie rumuńskiej

Granica nasza jest wszędzie gęsto obstawiona wojskami polskiemi, które pilnie czuwają nad jej bezpieczeństwem.

## KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

**REKTOREM AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH** w Krakowie na rok 1919-20 wybrany został prof. Józef G a ł ę z o w s k i.

**CELEM UCZCZENIA I POWITANIA WOJSK GEN. HALLERA** i sprzymierzonych Francuzów odbędzie się zebranie we wtorek, dnia 17 czerwca o godzinie 7 wieczorem w auli uniwersyteckiej. Na zebranie zapraszają: rektor U. J. ks. dr Siemiatycki, ks. Czesław Wądolny, prałat prof. dr K. Kostanecki, ks. dr Korzeniewicz Jan. Za krakowskie Koło pań T. S. L.: M. Siedlecka, dr E. Bandrowski, prez. T. S. L., dr Wacław Sobieski, J. Rączkowski, dr Stefan Surzycki, dr J. Krajewski, St. Rymar.

**UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI GEN. HALLERA,** urządzony dnia 7 bm. w Kasynie wojskowem staraniem krak. Koła Ligi kobiet, przyniósł czystego dochodu 5.051 K 75 h, którą to sumę przekazano Sekcyi szpitalnej Koła L. K. dla celów pomocy chorym i rannym żołnierzom w szpitalach krakowskich. Zarazem komitet składa niniejszem podziękowanie artystom, których współudział w części koncertowej przyczynił się do uświetnienia wieczoru.

**KORESPONDENT „DAILY NEWS" W KRAKOWIE.** Od kilku dni bawi w Krakowie korespondent dziennika londyńskiego „Daily News", p. Reynolds, który przybył tu ze Lwowa, dla poinformowania się między innemi o niedawnych zajściach. P. Reynolds był przed wojną korespondentem „Daily News" w Petersburgu, bywał parę razy w Warszawie i interesował się oddawna sprawą polską. Rozumie też cokolwiek po polsku. Dziś wyjechał do Nowego Targu, skąd uda się na Spisz i Orawę, celem informowania swego dziennika o obecnej tam sytuacyi.

**ZEBRANIE „ZWIĄZKU PODHALAN" W KRAKOWIE** w dniu 14 bm. uchwaliło następującą rezolucyę: Zwracamy się do rządu w Warszawie, aby bezwłocznie ze względu na okoliczność, że Czesi rozbici przez wojska węgierskie opuszczają odwieczne ziemie polskie, Spisz, Orawę i okręg czadecki, zarządził zajęcie tych ziem przez wojska polskie i przez zaprowadzenie administracyi w tych okręgach zapobiegł, by Czesi nie znęcali się nad tamtejszą ludnością, wywożąc młodzież, księży, starców a nawet i kobiety polskie z tych ziem i nie ograbiali chłopa tamtejszego, który się do nas zwraca o pomoc. Pułki góralskie, które dzielnie stawiały czoło w obronie Ojczyzny, czy to w Legionach, czy też ostatnio w obronie Lwowa i Cieszyna broniąc skalistej krainy naszych Tatr, stojąc na straży południowych granic uchronią nas od zalewu bolszewizmu, który nam obecnie zagraża z południowych kresów. Zarządzenia wyżej wskazane są tembardziej konieczne, że ludność tamtejsza wobec popełnianych okrucieństw będzie zmuszona samowolnie chwycić za broń i bez potrzeby pławić się we krwi.

Zajęcie Spisza, Orawy i okręgu Czaczy nie stanowi „casus belli" z rządem węgierskim, lecz jest w myśl zasad prez. Wilsona objęciem w posiadanie kraju historycznie i etnograficznie polskiego.

**POD MYLNYM ADRESEM.** Mimo ogłoszonego w swoim czasie w dziennikach zawiadomienia, że p. dr Władysław Studziński ustąpił z krakowskiego Starostwa, w dalszym ciągu zwracają się do niego mylnie interesanci bądź w sprawach powiatowego Urzędu gospodarczego, bądź w sprawach kontroli wywozu na dworcu krakowskim, bądź magazynu zajętych towarów znajdującego się w Krzysztoforach. Na prośbę stwierdzamy, że funkcye dra Studzińskiego przy krakowskiem Starostwie objął dr Tadeusz Chrząszczewski i urzęduje przy ul. Kopernika 36, telef. 306.

**WSTRZYMANIE PRZESYŁKI KRAK. DZIENNIKÓW.** Jak nam z Przemyśla donoszą, wstrzymano tam wczoraj przesyłki dzienników krakowskich.

**WYJAZD DZIECI DO KOLONII RABCZAŃSKIEJ.** Wczoraj popołudniu wyjechało z Krakowa 90 chorych dzieci pod opieką dra Ottokara Langa i Sióstr miłosierdzia do kolonii wakacyjnej w Rabce.

**ARESZTOWANIE AGITATORÓW.** Wczoraj aresztowała policya Salomona Gaerstena i Markusa Rottera, którzy rozrzucali po mieście odezwy podburzające. Po przeprowadzeniu śledztwa odstawiono ich do sądu okręg. karnego pod zarzutem obrazy armii i podburzania ludności przeciw państwu.

W ręce policyi oddali wczoraj Hallerczycy znanego jej złodzieja J. Gruszkowskiego recte Birnbauma, który przybył wczoraj do koszar Hallerczyków i namawiał ich do rabowania sklepów żydowskich.

**KONFISKATA DWÓCH WAGONÓW WINA.** Oddział walki z lichwą skonfiskował wczoraj na dworcu towarowym w Krakowie, w magazynach Mendelsohna dwa wagony wina, leżącego oddawna w magazynie. O właścicielach tego cennego płynu jakoś nic nie słychać. Śledztwo w toku.

**ARESZTOWANIE KAWIARZA.** Z Komitetu dla zwalczania lichwy donoszą nam: Wczoraj aresztowała policya właściciela Kawiarni Teatralnej p. Broszkiewicza na podstawie doniesień o uprawianiu systematycznej lichwy żywnościowej w tejże kawiarni i restauracyi.

**W SPRAWIE SPRZEDAŻY CUKRU** magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe, posiadające nadwyżki cukru, pozostałe z poprzedniego przydziału tj. z 1-szej połowy maja br. są obowiązane rozsprzedać te nadwyżki swoim odbiorcom po 400 gr. na osobę za odłączeniem kuponu legitymacyi zbiorowej za 2-gą połowę maja br. i zaznaczeniem odbioru w listach odbiorców, przyczem ze względu na to, że te nadwyżki są znikomo małe, uwzględniać należy przedewszystkiem rodziny uboższe i mające na utrzymaniu drobne dzieci. Po ukończeniu sprzedaży kupiec jest obowiązany wywiesić na zewnątrz sklepu kartkę z napisem: „Cukier wysprzedany". Zrealizowane kupony cukrowe za 1szą i 2-gą połowę maja, kupcy są obowiązani najpóźniej do soboty 21 bm. złożyć we właściwych biurach okręgowych. Równocześnie magistrat zawiadamia, że firmy „Jawornicki" oraz „Szarski" będą sprzedawały począwszy od środy 18 bm. cukier biały dla dzieci w wieku do lat 6-ciu po pół kg. na jedno dziecko za odłączeniem kuponu z maja i z czerwca br. legitymacyi dodatkowych. W tym celu Biura okręgowe dla kart chlebowych wydawać będą od środy 18 bm. wspomniane legitymacye dodatkowe z kuponami od czerwca dla dzieci do lat 6 ciu za okazaniem legitymacyi dodatkowych, których kupony zostały już zrealizowane względnie wyciągu metrykalnego

**ODZIEŻ AMERYKAŃSKA DLA BIEDNEJ LUDNOŚCI W GALICYI.** Generalny delegat rządu dr Gałecki otrzymał z Warszawy przesyłkę 15 wagonów starej odzieży męskiej, damskiej i dziecinnej jako dar amerykański dla biednej ludności Galicyi. Z tych 15 wagonów zostało 4 wagony zatrzymane w Krakowie i zmagazynowane w krajowym Zakładzie odzieży w Krakowie i wszystkich zachodnich powiatów Galicyi. Reszta wagonów w liczbie 11 została przesłana do Galicyi wschodniej, a to: 1 wagon do Przemyśla, 1 do Jarosławia, 1 do Sambora, 1 do Stryja, 1 do Drohobycza, 1 do Stanisławowa, 5 zaś wagonów do Lwowa. Zużytą tą odzieżą zostaną równocześnie obdzielone wszystkie powiaty Galicyi, a rozdziałem zajmą się lokalne komitety, w których wezmą udział reprezentanci wszystkich sfer społecznych.

**DYREKCYA MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO** poszukuje kwalifikowanych chórzystów (basy i II tenory) ze znajomością czytania nut i dobrym głosem i chórzystki (soprany) na stałe engagement. Zgłoszenia natychmiast od godz. 10—12 rano w kancelaryi teatru.

**WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA PODRÓŻUJĄCYCH KUPCÓW GALICYI W KRAKOWIE** odbyło się w niedzielę, dnia 8 czerwca br. pod przewodnictwem prezesa Arnolda Steinera, który przedłożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za czas ubiegły. Pięcioletnia wojna wpłynęła niekorzystnie na rozwój Stowarzyszenia, którego działalność ograniczyć się musiała tylko do załatwienia najniezbędniejszych potrzeb, w szczególności do udzielania wsparć dla podupadłych członków, względnie dla wdów i sierót po zmarłych lub w czasie wojny poległych członkach. Majątek Stowarzyszenia obraca się około kwoty K 35.000. Fundusz, przeznaczony na udzielenie pożyczek nie jest jeszcze wyczerpany, z którego korzystać mogą podróżujący wszelkich zawodów bez względu na to, czy są członkami Stowarzyszenia, czy nie. Następnie uchwalono wszystkie zaległości wkładkowe członków za czas wojenny w zupełności odpisać, a nowe wkładki począwszy od 1 lipca br. zredukować do 2 K miesięcznie. Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości, a ustępującemu Wydziałowi udzielono, na wniosek komisyi kontrolującej, absolutoryum. Przystąpiono wreszcie do wyborów nowego zarządu, które dały następujący wynik: prezesem wybrany został ponownie p. Arnold Steiner, zastępcami: pp. D. Sonnenschein i T. Gross, skarbnikiem p. Józef Suesser, sekretarzem p. S. Zimmet.

**Z KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.** Wykłady z geografii na kursie nauczycielskim podejmuje prof. J. Sawicki we wtorek, dnia 17 bm. o godzinie 7 w sali Instytutu zoologicznego, ul. św. Anny 6.

**POSIEDZENIE TOW. OGRODNICZEGO** (ostatnie przedwakacyjne) odbędzie się we środę, dnia 18 bm., o godzinie 6 w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Na porządku dziennym: „Pokaz roślin kobiercowych i zastosowanie ich w praktyce". Prelegent p. insp. A. Ganze.

**IV I OSTATNI POPIS UCZN. INSTYTUTU MUZ.** odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 17 bm. w sali Saskiej z udziałem orkiestry uczniów. W programie koncerty fortepianowe i skrzypcowe klas najwyższych.

**Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Bronisław T a s z y c k i, porucznik artyleryi, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

**RUCH TRAMWAJOWY W BOŻE CIAŁO.** Dnia 19 czerwca, tj. w uroczystość Bożego Ciała ruch tramwajowy na całej linii rozpocznie się o godzinie 12-tej w południe.

**PASEK WIELKĄ ILOŚCIĄ JEDWABIU.** W tych dniach przybył z Włoch do Krakowa duży transport jedwabiu, który odebrała firma „Res", dom handlowo-komisowy. Firma uzyskała na wprowadzenie tego transportu do miasta legalne zezwolenie Urzędu wywozu i przywozu. Okazało się niestety wkrótce, że firma „Res", w skład której wchodzą trzej niedobrą sławą cieszący się spekulanci, puściła natychmiast przywieziony jedwab na pasek. Część tego transportu wyśledzono i zakwestyonowano w magazynach niejakiego Ginlianiego przy ul. Rakowickiej 8, gdzie znaleziono 875 kg. jedwabiu. Towar ten oddano do magazynów Zakładu odzieżowego.

**WŁAMANIE DO TRAFIKI.** Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do trafiki Abrah. Brautmanna przy ul. św. Tomasza 21 i skradli większą ilość tytoniu i cygar.

**ŚMIERĆ BANDYTY.** Przed tygodniem napadli, jak donosiliśmy, bandyci na dom wójta w Kobierzynie. Nadchodzącą żandarmeryę przywitali rabusie strzałami, na co znów odpowiedziała im salwą z karabinów, przyczem raniono jednego z bandytów. Z powodu ciemnej nocy zdołali bandyci uciec i zabrali ze sobą rannego kolegę, który wczoraj zmarł w Podgórzu z odniesionej rany. Poszukiwany przez sądy za liczne napady rabunkowe Stan. G., przyznał się przed śmiercią ze skruchą do swych zbrodni i wydał nazwiska uczestników ostatniego napadu w Kobierzynie.

**NAPAD NA ULICY.** Wczoraj w południe napadł na ul. Szerokiej na stojącego przed sklepem P. Reinkrantza znany bandyta Glassmann i pchnął go bagnetem w piersi. Ciężko rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

**BANDYCKI KULIG W LUDWINOWIE.** Wczoraj w nocy zajechało przy dźwiękach harmonii przed szynk Kleinowej w Ludwinowie dorożką trzech bandytów, a że lokal był już zamknięty, rabusie zaś pragnęli się jeszcze zabawić, rozbili żelaznemi sztabami okno i wdawszy się tędy do wnętrza, zażądali wódki. Gdy szynkarz odmówił ich życzeniu, rozbili mu bufet i racząc się trunkiem strzelali sobie „na vivat" z rewolwerów. Przerwał zabawę patrol wojskowy nadchodzący na odgłos strzałów i ujął jednego z uczestników zabawy, poszukiwanego od dłuższego czasu za liczne włamania, niejakiego Weissa. Reszta biesiadników umknęła pod osłoną nocy.

**WSTRZYMANIE RUCHU.** Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 16 bm. aż do odwołania zastanawia się na szlakach kolejowych Rzeszów—Lwów, Lwów—Złoczów, Lwów—Chodorów, Lwów—Przemyślany ruch wszystkich ciągów osobowych. Na szlakach Rzeszów—Lwów kursować będą tylko pociągi pospieszne Nr. 101 i 102. Pozatem zastanawia się ruch pociągów na następujących szlakach: Jarosław, Rawa Ruska, Sokal pociągi Nr. 914 i 915, Lwów, Rawa Ruska, Bełz pociągi Nr. 2217 i 2320. Zresztą w całym okręgu lwowskim zastanawia się ruch pociągów towarowych.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**
We wtorek, 17 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.**
We wtorek, 17 bm.: „Córka pani Angot".
We środę, 18 bm.: „Róża Stambułu". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

**DZISIAJ NOWY PROGRAM w Teatrze »NOWOŚCI«. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.**

NOMINACYA. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 21 maja profesora krajowej wyższej szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie Stanisława S o k o ł o w s k i e g o profesorem zwyczajnym leśnictwa w Uniwersytecie krakowskim z ważnością od maja 1919 r.

## Z Sejmu.

### DALSZA DYSKUSYA W SPRAWIE ROLNEJ.

**Warszawa,** 16 czerwca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie 4 min. 30 po południu. Po krótkiem wyjaśnieniu posła ks. Kurzewskiego co do statystyki gospodarstw karłowatych w Poznańskiem, marszałek wyraził przypuszczenie, że w ciągu jutrzejszego posiedzenia, Sejm ukończy ogólną rozprawę nad reformą rolną, a na posiedzeniu środowem chciałby marszałek załatwić pierwsze czytanie etatu. W poniedziałek przyszły rozpoczęłaby się dyskusya szczegółowa nad sprawą rolną.

W myśl życzenia marszałka, uchwalono dyskusyi rolnej nie przerywać.

Poseł G r a b s k i oświadcza, że reforma rolna powinna być przeprowadzona nie w interesie jednej warstwy, ale całego narodu. Powinna się ona liczyć z interesem miast i robotników. Polska, to jest Królestwo Polskie z Poznańskiem i kresami może pod względem rolnym sobie wystarczyć. Musimy się tedy starać o to, aby Polska rzeczywiście sobie wystarczyła. Będziemy ciągle pod grozą niebezpieczeństwa wojny. Jeżeli Polska nie ma zginąć, to w razie wojny powinna sobie wystarczyć. Wobec tego Polska musi posiadać dostateczną ilość gospodarstw o charakterze zbożowym. W razie uchwalenia »maximum« 60 do 300 morgów, w Królestwie pozostałby na uprawę folwarczną, przeznaczoną na aprowizacyę miast, zbyt mały procent ziemi, tak, że aprowizacya ludności nie wiejskiej nie byłaby zagwarantowaną. — Dziś nie mamy żadnych podstaw racyonalnych dla określenia »maximum«. Trzeba wiedzieć, jakie ziemie będą do Polski należeć. »Maximum« musi być dla różnych okolic bardzo różnorodne. Te cyfry nie mogą być szablonowe. Ustawa powinna ustalić dla każdej dzielnicy liczbę, która ma pozostać dla wielkiej własności

Przemówienie swoje kończy słowami: **Powinniśmy reformę rolną przeprowadzić przy ogólnej zgodzie.** Godzimy się nawet na duże ustępstwa nawet od tego, co uważamy za słuszne, aby tylko w ten sposób dojść do zgody i **nie uchwalać reformy rolnej większością kilkunastu lub kilkudziesięciu głosów, żeby dać dowód światu, że w sprawie, którą uważamy za najważniejszą, umiemy zejść ze stanowiska partyjnego.**

Poseł D a s z y ń s k i oświadcza, że reforma społeczna nie da się przeprowadzić na małym kawałku świata. Nie da się przeprowadzić w Polsce reforma rolna bez liczenia się z tem, co się dzieje w reszcie Europy. Mowca wskazuje na reformy rolne na wschodzie w Czechach, na stosunki agrarne w Niemczech. Właściwem hasłem jest to, że ziemia jest własnością narodów. W imię tego hasła wolno będzie wydziedziczyć szlachtę i księży, a jednym z powodów konieczności upaństwowienia dóbr martwej ręki, to brak zawodowego przygotowania księży, zakonników i zakonnic do pracy na roli. Upaństwowione być winny także i lasy, które u nas są strasznie wyniszczone. Królestwo pod względem lasów stoi na szesnastem miejscu w Europie. Poznańskie nie jest również dostatecznie zalesione. Tylko państwo może rozwinąć racyonalnie eksploatacye lasów. Sprawę serwitutów również tylko państwo może załatwić. Las nie jest własnością jednego, ale kilku pokoleń. — Lasy rządowe zawsze z natury rzeczy lepiej są zagospodarowane niż prywatne. Lasy powinny być uspołecznione. Mowca apeluje do Sejmu, aby na podstawie zasady wywłaszczenia wielkiej własności na rzecz narodu wprowadzić gospodarkę państwa celem wyżywienia narodu, uspołecznić pracę chłopa na roli i postawić ją tak wysoko, jak pracę przemysłową. Chcemy bezrolnym i małorolnym dać ziemie, chcemy organizacyi opieki pracy i świadomej celu opieki państwa. Spodziewamy się przez to wzrostu produkcyi i sądzimy, że wieś przeszle parę milionów rąk do pracy przemysłowej i że to będzie pomostem między wsią a miastem, bo przemysł się rozwinie i rozszerzy, aby utrzymać konieczne ciężary państwa. Dobra martwej ręki taksamo, jak lasy nadają się do upaństwowienia.

Pos. P i e k a r s k i (narodowy związek robotniczy) uzasadnia konieczność szerokiej reformy. Ostateczne rozwiązanie reformy agrarnej może nastąpić tylko przez unarodowienie ziemi. Obecnie jednak ze względu na przywiązanie chłopa do ziemi, a więc stosownie do obecnych potrzeb **popierać będziemy reformę opartą o zasadę prywatnej własności.** Majątki o wysokiej kulturze na razie nie mają podlegać parcelacyi, aby można wyżywić miasta i robotników.

Pos. ks. D z i e n n i c k i stwierdza, że obecna **walka o reformę rolną** toczy się na tle ekonomicznem i dlatego walka **musi być rozstrzygniętą nie w imię haseł klasowych, ale w imię dobra całego narodu.** W czasach minionej naszej niepodległości zaciekła w swoim egoizmie szlachta mówiła: Nasz interes to interes narodu. Przez nią Polska upadła. Obawiamy się, abyśmy dziś nie poszli w ich ślady, łącząc interes partyjny z interesem całego narodu. Po wojnie musimy się starać, aby nam wystarczyła nasza własna produkcya. Tylko te ludy są jako tako zabezpieczone, które mogą sobie same wystarczyć, a Poznańskie dowiodło, że Polska może nie tylko samej sobie wystarczyć, ale może i więcej wyprodukować. **Skutki nieopatrznej reformy rolnej mogą być fatalne.** Dzisiejszy stan naszej kultury rolnej nie upoważnia nas do optymistycznych poglądów, może spowodować obniżenie produkcyi, a zatem uzależnienie nas od państw obcych, co może doprowadzić nas do ruiny. Co do dóbr poduchownych musimy działać w porozumieniu ze Stolicą Apostolską.

### NAGŁE WNIOSKI.

Izba odesłała do odpowiednich komisyj cały szereg wniosków nagłych, między innymi **wniosek posła Bardla o zrównanie płac sędziów w Małopolsce z płacami sędziów w b. Kongresówce.** Dalej przyjęto nagłość i meritum **wniosku posła ks. Pospiecha w sprawie okrucieństw niemieckich i prześladowania Polaków na Górnym Śląsku.** Wniosek ten wzywa rząd, aby poczynił kroki, celem zaradzenia tym stosunkom, a celem wycofania stamtąd wojsk niemieckich. Uchwalono nagłość **wniosku stronnictwa ludowo-narodowego w sprawie zastosowania ustawy o dostarczeniu ludności budulca i opału.** Wniosek odesłano do komisyi z terminem trzydniowym. Uchwalono wkońcu wezwać ministra rolnictwa, aby przedłożył sprawozdanie Sejmowi o tem, co się stało z uchwałą sejmową w sprawie udzielenia ludności drzewa z lasów i w sprawie przymusowej dzierżawy gruntów.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godzinie trzeciej po południu.

## Z frontu wschodniego.

**Warszawa,** 17 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 czerwca.

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. W Galicyi wschodniej walki trwają dalej. Na Wołyniu nieprzyjaciel atakował dwukrotnie nasz przyczółek mostowy w Rafałówce. Ataki odparto, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki w popłochu.

Front p o l e s k i. Oprócz zwykłej działalności artyleryi i patroli wywiadowczych bez zmiany.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Bez zmiany.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r, pułkownik.**

## Interwencya Focha.

**Wiedeń,** 17 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Lyonu:

Marszałek Foch zażądał od rządu niemieckiego natychmiastowego cofnięcia rozkazu, w myśl którego wstrzymane być mają dalsze transporty wojsk Hallera. **Rząd niemiecki żądaniu temu zadość uczynił.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.



†
**Tadeusz Marfiak**
**porucznik 12 pułku piechoty**
przeżywszy lat 25, zmarł na tyfus plamisty w Tarnopolu dnia 12 czerwca 1919 roku i tamże został pochowany.

W bólu bez granic po stracie jedynego i ukochanego syna i brata pozostała matka i siostra zapraszają wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na **Nabożeństwo żałobne,** które odbędzie się dnia 18 czerwca b. r. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†
Za spokój duszy ś. p.
**Władysława Ścibor Sierhiejewicza**
**słuchacza praw Uniw. Jagiell.**
**ułana II. szwadronu Legionów Polskich**
zmarłego w niewoli rosyjskiej z ran, odniesionych w szarży pod Rokitną dnia 13-go czerwca 1915 roku
**jako w czwartą rocznicę śmierci**
odbędą się
MSZE ŚWIĘTE ŻAŁOBNE
we środę, dnia 18 czerwca b. r., o godzinie 8 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.